



Pożegnanie Aleksandry Kowalskiej





W imieniu koleżanek i kolegów, uczniów i rodziców Aleksandrę Kowalską pożegnała dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 w Kielcach.

Szymku, Tomku, Panie Januszu. Tato! Szanowni Państwo!

Pożegnania zawsze bywają trudne, pożegnanie na zawsze - niesie ze sobą ciężar niewyobrażalny. Skłania do zadumy i refleksji. Tak bardzo chciałoby się zatrzymać czas, zapamiętać twarz, obrazy, rozmowy i wspólne działania.

W imieniu nauczycieli, uczniów, pracowników i rodziców żegnam dziś panią Aleksandrę Kowalską, długoletniego nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 8 im. Wojska Polskiego w Kielcach, żegnam naszą Ołę. Przez 32 lata służyłaś, Olu, tej szkole wiedzą i wielkim sercem, byłaś otwarta dla każdego ucznia i rodzica, początkującego nauczyciela i doświadczonej koleżanki, dla każdego kto miał jakikolwiek problem. Potrafiłaś wydobyć z każdego dziecka to, co było w nim najlepsze. Z Tobą wszystko było łatwiejsze. Byłaś człowiekiem, który łączył a nie dzielił. Mądrość, dobre wychowanie naszych uczniów zawsze leżały Ci na sercu. Dobrze rozumiałaś swoje powołanie do pracy nad kształtowaniem serc i umysłów dzieci. Byłaś wzorem wychowawcy. Po szkolnym korytarzu szłaś zawsze otoczona wianuszkami uczniów.

Dzieci przepadały za Tobą.

Na Ciebie zawsze można było liczyć, nie mierzyłaś czasu, włożonego trudu, nie liczyłaś zysków. Wiedziałaś, że dużo dostałaś i tym dobrem chciałaś się dzielić ze wszystkimi. Pamiętałaś o rodzinnym domu, matczynych obowiązkach i o szkole, tych „drugich” dzieciach.

Olu, spotkałyśmy się, 23 lat temu, gdy podjęłam w ósemce pracę nauczyciela. Wydawałoby się, że to tylko koleżanka przy tablicy, a wkrótce stałaś się jedną z najbliższych, nasze relacje zacieśniały się i nabierały osobistego, przyjacielskiego charakteru. Potem, gdy los powierzył mi inne obowiązki, zawsze mogłam na Ciebie liczyć, byłaś znakomitym współpracownikiem, cicha, skromna, obowiązkowa.

Droga Olu, Wspaniały Nauczycielu i Wychowawco, serdeczna Koleżanko!

Byłaś dla nas kimś wyjątkowym, dobrym duchem naszej szkoły, z którą los połączył Cię nie tylko w pracy zawodowej, ale i jako uczennicę. Nie tak dawno obchodziliśmy 60 – lecie ósemki, odwiedziłaś nas, już schorowana, i pewnie nie tylko dla mnie stałaś się jednym z najważniejszych gości. Nigdy nie zapomnę Twojego widoku na środku sali gimnastycznej z czerwoną różą w ręku.

